

POSTANOWIENIE

Dnia 9 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa P. spółki z o.o. w R.
przeciwko A. spółce z o.o. w W.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 9 maja 2019 r.,
na skutek skargi kasacyjnej pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt I AGa (...),

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania
i zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2700 (dwa tysiące
siedemset) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 października 2017 r. w sprawie z powództwa P. Spółki z o.o. w R. przeciwko A. Spółce z o.o. w W. o zapłatę, Sąd Okręgowy w R. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 86.510,99 zł z odsetkami ustawowymi liczoną w bliżej oznaczony sposób, a wyrokiem z dnia 24 maja 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanej.

W skardze kasacyjnej, w uzasadnieniu wniosku o jej przyjęcie do rozpoznania, pozwana wskazała przyczynę kasacyjną określoną w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Jej zdaniem, skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ponieważ Sąd drugiej

instancji w toku postępowania apelacyjnego nie zrealizował i nie wypełnił podstawowych funkcji sądu odwoławczego, nie uczynił zadość obowiązкови kontroli poprawności orzeczenia Sądu pierwszej instancji oraz ponownego rozpoznania sprawy jako sąd merytoryczny, co jest niezgodne z przepisami przywołanymi w podstawach skargi kasacyjnej. Ponadto Sąd Apelacyjny bezpodstawnie odmówił rozpoznania podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia, wskazując, że zarzut ten powinien zostać podniesiony w ramach innego postępowania między stronami. Niezależnie od powyższych naruszeń już wstępna analiza wyroku Sądu odwoławczego przeprowadzona przez przeciętnego prawnika prowadzi – zdaniem pozwanej - do wniosku, że Sąd ten nie rozpoznał i nie odniósł się do większości zarzutów apelacji lub też stanowisko Sądu Apelacyjnego w przedmiocie zarzutów apelacji nie odnosi się w istocie do treści tych zarzutów sformułowanej przez pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z art. 398¹ § 1 k.p.c. wynika, że skarga kasacyjna przysługuje co do zasady od prawomocnych orzeczeń sądów drugiej instancji, a więc orzeczeń wieńczących dwuinstancyjne postępowanie sądowe, w którym sądy obu instancji dysponują pełną kognicją w zakresie faktów i dowodów. Jednakże zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania tylko wtedy, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W zamyśle ustawodawcy skarga kasacyjna stanowi zatem nadzwyczajny środek zaskarżenia, którego rozpoznanie przez Sąd Najwyższy musi być uzasadnione względami o szczególnej doniosłości, wykraczającymi poza indywidualny interes skarżącego, a mającymi swoje źródło w interesie publicznym, w szczególności przez zapewnienie jednolitej wykładni i stosowania prawa. Wyłączną podstawą oceny pod kątem przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania są wskazane w niej przyczyny kasacyjne wraz z uzasadnieniem (art. 398⁴ § 2 k.p.c.).

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, skarżący, który jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazał przyczynę określoną w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., powinien wykazać, że zachodzi

niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2016 r., II CSK 94/16, nie publ.) oraz że w wyniku takiego naruszenia prawa zapadło w drugiej instancji orzeczenie oczywiście wadliwe (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 kwietnia 2016 r., V CSK 622/15, nie publ.; z dnia 2 czerwca 2016 r., III CSK 113/16, nie publ.; z dnia 27 października 2016 r., III CSK 217/16, nie publ.).

Zarzuty sformułowane przez pozwaną nie czynią zadość tym wymaganiom. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że mimo nieco zmałowanej przejrzystości uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, pozwala ono – w zestawieniu z wyraźnie zaaprobowanymi przez ten Sąd (por. s. 16 i 20 uzasadnienia) ustaleniami faktycznymi i ocenami prawnymi Sądu Okręgowego – na określenie stanowiska Sądu odwoławczego co do nurtujących pozwaną kwestii. Ponadto wpływ wytykanych uchybień na wynik sprawy jest daleki od oczywistości.

I tak, kwestionowana przez pozwaną wypowiedź co do bezsporności okoliczności związanych z faktem wykonania umowy, uwzględnia, że sam fakt wykonania prac leżących u podstaw wystawionych faktur „przerobowych”, zapłaty których powódka dochodzi w niniejszym postępowaniu, rzeczywiście nie był sporny. Odrębną kwestią, pozbawioną znaczenia w sprawie (pozwana nie przeciwstawiała powódce żadnych roszczeń odszkodowawczych), jest to, czy ogólna dysproporcja w zaangażowaniu stron w realizację umowy mogła być – wobec pierwotnego założenia co do ich równego udziału – uznana za nienależyte wykonanie umowy. Właśnie w ramach tej kwestii można sytuować przywoływane w skardze zeznania Prezesa Zarządu powódki co do nierównego zaangażowania stron w realizację zamówienia, co sprawia że ewentualne nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego dotyczącego tej kwestii nie mogło wywrzeć wpływu na wynik sprawy.

Z akceptowanych przez Sąd Apelacyjny ocen Sądu Okręgowego wynika jasno, dlaczego Sądy uznały, że pozwany nie wykazał kwoty nadpłaty z tytułu podziału zysku, co miało kluczowe znaczenie dla oceny zarzutu potrącenia. Sąd pierwszej instancji powołał się wyraźnie na to, że choć na rozprawie w dniu 28 lipca 2017 r. powódka nie zakwestionowała matematycznych wyliczeń sporządzonych przez pozwaną w rozliczeniu końcowym, jednakże zakwestionowała przyjęty w nim

parytet podziału zysku (50/50) oraz nieuwzględnienie w rozliczeniu należnego jej zysku z tytułu zamówień uzupełniających. Ponadto na rozprawie w dniu 13 października 2017 r. powódka zakwestionowała również kwotę wyliczoną przez pozwaną z zastosowaniem proporcji podziału zysku 50/50, wskazując, że „gdyby osobno rozliczać te zadania, to choć faktycznie pozostawałaby jakaś kwota nadpłacona, jednak nie jest to kwota wskazywana przez pozwanego”, ponieważ „choć pozwany nie uwzględnił w nim zysku dla powoda z zamówienia uzupełniającego nr 1, to jednak uwzględnił koszty, jakie poniósł w związku z realizacją tego zamówienia” (por. 16-17 uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji). W tej sytuacji, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwana powinna wykazać swoje twierdzenia, tzn., że jej wyliczenie nie obejmuje kosztów w tym zakresie (a jeżeli obejmuje, to winno uwzględniać także zysk), czego nie uczyniła. Samo jej oświadczenie w tej kwestii (wnioskowany przez pozwanego świadek nie miał pewności co do sposobu rozliczenia), wobec zakwestionowania tego przez powoda, nie było wystarczające. Wystarczające w tej kwestii nie były też dokumenty złożone przez pozwaną do akt sprawy, gdyż ich ocena wymagałaby wiadomości specjalnych, a pozwana zrezygnowała ostatecznie z wnioskowanego dowodu z opinii biegłego.

Z tego względu Sąd pierwszej instancji uznał, że choć powódka w zasadzie potwierdziła, iż nawet przy zastosowaniu właściwej proporcji zysku (50/50) prawdopodobnie uzyskała nadpłatę, jednakże jej wysokości pozwana nie wykazała, co skutkowało bezskutecznością wywodzonych z tej nadpłaty zarzutów (por. s. 19-21 uzasadnienia). Sąd Apelacyjny zaaprobował to stanowisko (por. s. 21-22), wobec czego jego wywody co do sporności przedstawionej do potrącenia wierzytelności i zasadności dochodzenia rozliczenia ewentualnej nadpłaty w innym postępowaniu miały w istocie charakter uboczny i nie mogły wywrzeć wpływu na wynik sprawy (podobnie jak niewskazanie dowodów leżących u podstaw założenia, że takie postępowanie między stronami się toczy).

W tych okolicznościach o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej nie mogłyby też świadczyć nawet ewentualne uchybienia polegające na nierozpoznaniu zarzutu apelacyjnego dotyczącego nieuwzględnienia przyznania przez powódkę na rozprawie w dniu 28 lipca 2017 r. faktów istotnych w sprawie, jak również zarzutu

naruszenia art. 278 k.p.c. przez błędne uznanie, że wykazanie kwoty nadpłaty wymagało przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Wbrew zarzutom skarżącego, trzeba też stwierdzić, że z akceptowanych przez Sąd Apelacyjnych ustaleń i ocen Sądu Okręgowego wynika jasno, dlaczego Sądy uznały, iż strony uzgodniły proporcję podziału zysku 50/50 i jaki model wykładni umowy został zastosowany (por. s. 15-16, 21-22 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego i s. uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego) – istotne były tu w szczególności: sposób realizacji umowy, wcześniejsza praktyka kontraktowa stron, założenie co do równego podziału obowiązków stron, stanowiska przedstawiane w trakcie narad koordynacyjnych (w tym zwłaszcza notatka z dnia 16 maja 2015 r.) – i jaka była podstawa prawna rozstrzygnięcia (por. s. 22 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w związku ze s. 20 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

Z tych względów na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 w związku z art. 108 § 1, art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.